Rok IV. Środa dnia 18 lipca 1934 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 160

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, ul. Brzeźnicka 1

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

Z.P.M.D. a rzeczywistość polityczna.

Są cele bliższe i dalsze — są i drogi do celu. Jeżeli ideologja wytycza cel d[illegible] stawia ideał naczelny, który jest n[illegible]wem i podstawą działania, o tyle taktyka stawia cel bliższy. szuka środków do ogsiągnięcia go. Organizację, u których dominuje taktyka, u których doraźne zdobycze przysłaniają ideał, u których program jest nie celem samym w sobie, ale środkiem do zdobycia wpływów—władzy, zwiemy politycznemi. Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej do nich pod żadnym pozorem się nie zalicza. My jesteśmy organizacją ideową. Ideał stoi u nas na pierwszem miejscu — taktyka na drugiem.

Nie wysuwamy nigdy haseł, które mogłyby przynieść efekt doraźny, błyskotliwy efekt dzisiejszości kosztem czystości idei. Nasze idee twarzą są zwrócone do przyszłości. Ich siłą, to siła młodości, która ma zwycięstwo przed sobą.

Naszem naczelnem zadaniem: Przebudowa Społeczna Polski w duchu sprawiedliwości społecznej, oparta o formy polskiego syndykalizmu

Zdajemy sobie sprawę, że, my jako organizacja ideowa w obecnej formie działa tego nie dokonamy. W chwili obecnej, ze względu na warunki, jak i na naszą siłę przerasta ono możliwości. Wiemy również z pewnością i to, że nie dokona tego starsze pokolenie niepodległościowe. W pełni uznania dla ludzi, którzy mieli ideał w życiu, ideał Niepodległości Polski, widzimy nadto dobrze, że drugiego wielkiego celu ludzie ci już nie znajdą. Jedną bowiem wielką rzecz w życiu się robi. Oni swoje zadanie spełnili.

Dzieła Przebudowy Społecznej Polski dokona młode pokolenie Byli przodownicy społeczni, którzy pełni poświęcenia dla sprawy, wszczepiali ideał walki o niepodległość w nieurodzajną glebę ziemi polskiej. Walczyli z marazmem społeczeństwa upajanego hasłami ugody i pracy organicznej. Dziś także potrzeba przodowników, którzy młodemu pokoleniu wytyczą drogi rozwoju, uprzytomnią ideał.

Ideał ten mamy — ideał, którego wpływ coraz szersze zatacza kręgi. — Przebudowa społeczna — oto wskaźnik naszego postępowania. Do niedawna słowa radykalizm, sprawiedliwość społeczna, antyklerykalizm wydawały się przeciętnej jednostce czemś obcem wrogiem. Dziś hasła, które rzucaliśmy, program, który stawialiśmy, zdobywa sobie prawa obywatelstwa. Praca nasza nie poszła na marne. Jesteśmy świadkami głębokiego radykalizowania młodego pokolenia.

My ten proces obserwujemy baoznie i wyciągamy z niego dla siebie konsekwencje.

Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej będzie nadal przodownikiem, młodej polskiej lewicy społecznej. Nas czeka zadanie potęgowania kiełkującego radykalizmu, przyoblekania ledwo uświadomionej tendencji w realne kształty zdecydowanego programu społecznego.

Droga to trudna, wymagająca wielu wysiłków—ustawicznego, twórczego działania. Nie lękamy się jednak tej drogi w poczuciu swej doniosłej roli. Zachęcić nas mogą tylko do tej pracy wyniki, osiągnięte na tem polu.

Jeszcze jeden proces społeczny wymaga z naszej strony uwagi. Młode polskie pokolenie równolegle z radykalizowaniem się i zdobywaniem własnego oblicza społecznego, zaczyna coraz silniej emancypować się spod wpływów starszego społeczeństwa.

My, którzy w procesie usamodzielniania się,—niezależności ideowej i organizacyjnej przodowaliśmy, widzimy w nim jasno, że obecny podział społeczeństwa z jednej strony na obóz prorządowy i opozycję, a z drugiej na prawicę i lewicę, jako sztuczny nie da się utrzymać. Wraz z gwałtownem kurczeniem się sił opozycji zaczyna wyrastać waga podziału drugiego, podziału dla którego kryterjum stanowi społeczne przekonanie.

My ten proces usamodzielniania się młodych uważamy za zdrowy objaw dojrzewania ich do odegrania swej historycznej roli. Z różnie formułowanych ideologji wyczuć można, że dla coraz to potężniejszych kręgów młodej polskiej lewicy wyrasta ideał wspólny, naczelny—Przebudowa Społeczna.

Dlatego do objawów samodzielności organizacyjnej młodych ustosunkowujemy się pozytywnie. Widzimy jasno na tle tych objawów, że winniśmy przyczyniać się do likwidacji podziału politycznego na rzecz podziału społeczno-gospodarczego.

Jest całkiem jasne, że z chwilą likwidacji podziału politycznego, zaczyna wyrastać waga podziału społeczno-gospodarczego. W tych warunkach obecne formy organizacyjne młodzieży muszą być zlikwidowane jako nieistotne, niepotrzebne. Dzisiejsze rozproszkowanie sił w poszczególnych organizacjach politycznych ustąpić winno miejsca koncentracji organizacyjnej polskiej lewicy społecznej.

My. Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej poprzez przodowanie w pracy ideowej i w procesie usamodzielniania się, zdobywania niezależności, żłobimy koryto w które wleje się szeroką falą życie organizacyjne polskiej lewicy.

Jeżeli powiedzieliśmy poprzednio, że jako organizacja ideowa przebudowy społecznej nie dokonamy, to właśnie dlatego, że obecną formę działania uważamy za przejściową. Nie będąc częścią żadnej partji politycznej, ani nie mając ambicyj tworzenia partji politycznej, czujemy głęboko, że jesteś my zarzewiem ruchu. Ruchu, który przeorze do głębi polską rzeczywistość, tworząc zręby dzieła Przebudowy.

Na drugim planie występuje zagadnienie bieżącego życia politycznego.

Ustosunkowujemy się objektywnie do otaczającej nas rzeczywistości przez pryzmat własnej idoologji.

Zło będziemy zwalczać zawsze w każdej formie, nie patrząc, skąd ono pochodzi.

Równocześnie gotowi jesteśmy poprzeć każde działanie, które z punktu widzenia naszych ideałów uznamy za wartościowe.

Stanisław Grządzielewski.

Szczegóły uroczystości legjonowych w Krakowie.

KRAKÓW. Jednym z głównych punktów programu 13-go ogólnego Zjazdu Legionistów w dn. 5 sierpnia będzie akademja legjonowa na Rynku krakowskim, podczas której wygłoszą przemówienia czołowi przedstawiciele obozu legjonowego.

Na Rynku Głównym przed Sukiennicami od strony ul. Szewckiej ustawią się uczestnicy zjazdu, sformowani w szeregach 17-tu okręgów Związku Legionistów z terenu całej Rzeczypospolitej.

Po akademji odbędzie się otwarcie historycznej wystawy Legjonów Polskich w salach Muzeum Narodowego. W dn. 6 sierpnia uczestnicy zjazdu wezmą udział w uroczystości rozpoczęcia sypania kopca Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Odroczenie rozmów morskich.

LONDYN. Wczoraj odbyło się ostatnie spotkanie Normana Davisa z sir Johnem, na którem zdecydowano odroczyć rozmowy przygotowawcze, dotyczącej przewidzianej na rok przyszły konferencji morskiej do października. Bezpośred nią przyczyną odroczenia dalszych rozmów jest taktyka Japonji, która zwleka z zajęciem wyraźnego stanowiska. Obecnie wskutek zmiany rządu, Japonja ma nowy argument na zwłokę.

Stanowisko Japonji polega na tem, iż W. Brytanja i St. Zjedn. powinny zredukować swoje floty do poziomu, posiadanego obecnie przez Japonję. Co do daty i miejsca przyszłej konferencji morskiej, decyzja jeszcze nie zapadła, bowiem w chwili obecnej niewiadomo, wogóle, czy konferencja się odbędzie.

Nasza polityka wewnętrzna pod znakiem kanikuły letniej.

Z bieżących spraw najaktualniejsza obecnie jest sprawa nominacji nowego podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa, dotychczas jednak, jak nas informują, nazwisko kandydata na to stanowisko nie zostało jeszcze definitywnie ustalone.

Z innych spraw najaktualniejszemi są obecnie prace czynników decydujących nad zagadnieniem oddłużenia rolnictwa i znalezienia sposobu zatrudnienia możliwie większej ilości bezrobotnych w przemyśle.

Wreszcie — sprawa likwidacji zatargu w przemyśle budowlanym, który oddany został do rozstrzygnięcia nadzwyczajnej komisji rozjemczej, powołanej decyzją, zapadłą na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów. Komisja ta zbierze się w ciągu najbliższych paru dni.

Oto najaktualniejsze sprawy, które w okresie rozpoczętych już w życiu politycznem wakacyj, znajdują się na tapecie prac bieżących.

Nasze życie polityczne wchodzi już w okres kanikuły. Wskazują na to przedewszystkiem urlopy w rządzie.

Od paru tygodni, jak wiadomo, bawi w Pikiliszkach p. Marszałek Piłsudski. Pan Prezydent Rzeczypospolitej wywczasy swoje spędza w Spale, dokąd wyjechał w ubiegłym tygodniu. Ostatnio wyjechał na kilkudniowy wypoczynek p. minister Beck, udał się również na wywczasy minister spraw wewn. p. Kościałkowski.

Bawi na urlopie również i marszałek Sejmu p. Świtalski, opuścili Warszawę członkowie prezydjum Bloku Bezpartyjnego.

To też przypuszczać należy, że w okresie najbliższych tygodni nie nastąpią żadne ważniejsze posunięcia na szachownicy politycznej.

Marsz. Piłsudski spotka się z prez. Smetoną?

PARYŻ. Bliskie spotkanie Marszałka Piłsudskiego z prezydentem Litwy Smetoną zapowiada ryski korespondent „Journal des Debats”.

Według informacyj francuskiego dziennikarza inicjatywę tego rodzaju powziął Marszałek Piłsudski w ciągu doniosłej konferencji, jaką odbył ostatnio w swej rezydencji w Pikiliszkach koło Wilna z b. premierem Prystorem, powracającym z Kowna.

Celem spotkania Marsz. Piłsudskiego z prezydentem Smetoną ma być przywrócenie normalnych stosunków między Polską a Litwą.

Łódzki lotnik zwyciężył w Inowrocławiu.

INOWROCŁAW. Wczoraj odbył się tu zlot gwiaździsty awionetek, na który przyleciało 9 maszyn.

Pierwszą nagrodę zdobył pilot Witakowski (Aerkl. Łódzki), 2-gą Ramoszek (Aerkl. Gdański), 3-cią Bezdek (Aerkl. Krakowski), 4 tą Dzwonkowski (Aerkl. Warszawski).

W wyścigu awjonetek na trasie 145 klm. pierwsze miejsce zajęła maszyna Witakowskiego.

Wywóz jęczmienia i pszenicy z Polski zagranicę.

WARSZAWA W ciągu ubiegłego miesiąca wywieźliśmy na rynki zagraniczne 3,832 tony jęczmienia wysokich gatunków. Głównym rynkiem zbytu dla polskiego jęczmienia była Belgja, dokąd wywieźliśmy 1,919 ton, następnie idą: Danja — 903 t, Anglja — 470 t.. Niemcy — 330 t. i Holandja — 150 t.

Wartość wywiezionego jęczmienia wynosi 526 tys. zł.

Co się tyczy pszenicy, to ogółem wywieziono w czerwcu b r. 16,900 ton wartości 2,780 tys. zł.

Najwięcej sprzedaliśmy pszenicy na rynku angielskim, a mianowicie 16 690 ton. Ponadto mniejsze transporty pszenicy były skierowane do Niemiec.

Komuniści— sprawcami napadu na kasę kolejową.

ŁÓDŹ. W marcu 1932 r. dwóch osobników dokonało napadu na kasę kolejową dworca kaliskiego w Łodzi. Policja zdołała ująć jednego ze sprawców—Władysława Mądreckiego, którego skazano następnie na dożywotnie

więzienie. Drugi bandyta — Karol Kurcwal wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia w chwili pojawienia się policji. Dalsze dochodzenie ujawniło, że w napadzie uczestniczyło jeszcze czterech osobników, przyczem stwierdzono, że napad był dziełem bojówki komunistycznej, która w ten sposób chciała zasilić kasę partyjną.

W rezultacie dochodzenia władze śledcze osadziły wczoraj w więzieniu członka okręgowego komitetu komunistycznej partji Polski—Marjana Szwarca, członków tej partji: Antoniego Wasiaka i Franciszka Wiśniewskiego oraz woźnego kasy kolejowej Józefa Kawczyńskiego.

W Opolu zawaliła się historyczna wieża.

KATOWICE. Wydarzyła się w Opolu olbrzymia katastrofa. Mianowicie historyczna wieża ratuszowa, wysokości około 65 mtr., rzekomo na skutek prowadzonych robót budowlanych, zawaliła się. Huk spadającej wieży był ogłuszający. W okolicznych domach wypadło wiele szyb. Ofiar w ludziach nie było.

Zarówno ratusz, jak i wieża, były wspaniałym zabytkiem architektonicznym Opola, wyraźnie podkreślającym polskość tego miasta.

Pakt socjal. - komunistyczny we Francji.

PARYŻ. W siedzibie partji socjalistycznej odbyło się zebranie delegatów partji SFIO i partji komunistycznej. Przedmiotem obrad była sprawa paktu, ustalającego wspólne działanie obu stronnictw w celu zwalczania faszyzmu i ustaw dekretowych obecnego rządu. W myśl projektu przedstawionego przez komunistów, kampanja ta byłaby prowadzona na wspólnych wiecach i mityngach. Przez ten czas obie partje robotnicze powstrzymałyby się od wzajemnego zwalczenia, przyczem każda z partji zachowałaby swobodę akcji i swobodę ktytyki doktryny. Większość delegatów przemawiała za przyjęciem projektu.

Trzy eskadry sowieckie polecą do Paryża.

MOSKWA. Trzy sowieckie eskadry lotnicze, które na zaproszenie rządu francuskiego przylecieć mają do Paryża, wystartują z Moskwy 28 b. m. pod dowództwem szefa sztabu floty powietrznej, gen. Unszlichta.

Każda z eskadr składa się z 9 samolotów. 18 aparatów będzie typu bombardowego, zaś 9 myśliwskiego. Jeżeli rząd Rzeszy nie udzieli zezwolenia na przelot eskadr sowieckich nad terytorjum Niemiec, wówczas eskadry te polecą do Paryża drogą okrężną.

Niemcy odmawiają.

WIEDEŃ. Rząd niemiecki nie udzielił narazie definitywnej odpowiedzi na francusko-angielski projekt paktu wchodniego.

Niemcy nie chcą wiązać się narazie tym paktem, nie widząc korzyści dla siebie.

Jest bardzo prawdopodobne, że niemiecki urząd dla spraw zagranicznych zechce wpierw zasięgnąć informacyj ze strony Anglji, domagając się przy tej sposobności równouprawnienia dla Niemiec.

Antyniemiecka demonstracja komunistyczna w Londynie.

LONDYN. Późnym wieczorem doszło w Londynie w pobliżu ambasady niemieckiej do zaburzeń. Około 300 komunistów usiłowało przedostać się do gmachu, aby złożyć ambasadorowi niemieckiemu protest przeciwko uwięzieniu Torglera i Thaełmana. Policja otoczyła kordonem dzielnicę, przylegającą do ambasady. Komuniści, którzy, wskutek ruchliwego sobotniego wieczoru znacznie wzrośli na siłach, demonstrowali w liczbie przeszło tysiąca przez 2 godziny na placu Picadilly i dopiero około godziny 11 wieczorem rozeszli się.

W Zakopanem i na Podkarpaciu powódź.

ZAKOPANE. — Padający bez przerwy od kilku dni deszcz, robiący miejscami wrażenie oberwania się chmury, wyrządził na całem Podhalu niebywałe spustoszenie, powodujące olbrzymią powódź. W samem Zakopanem zerwanych zostało kilka mostów, odcinając Gubałówkę od Zakopanego, które wskutek zalania elektrowni pozbawione jest światła.

W Poroninie zagrożone są oba mosty kolejowe. Uszkodzeniu uległ tor kolejowy pod Poroninem i Nowym Targiem.

W Zakopanem na Tatrach musiano ewakuować kilka domów. Grozi przerwa w komunikacji między Zakopanem a Morskiem Okiem, gdyż szosa na 23 kilometrze jest poważnie uszkodzona. W samem Zakopanem straty obliczają na kilkaset tysięcy zł.

TARNÓW. — Przepływająca przez Tarnów rzeczka Wątok wezbrała o przeszło 3 m., skutkiem czego zachodnia część miasta została zagrożona. Woda na Białej podniosła się o 4.50 m, co spowodowało tu i ówdzie powódź.

W Grybowie woda podniosła się bardzo znacznie. W Ciężkowicach niżej położone części miasta domy stoją pod wodą. Tak samo i niżej położone części Tuchowa poważnie ucierpiały wskutek wylewu. Pociągi przychodzą ze znacznem opóźnieniem. Na Dunajcu woda przybrała dotąd 130 cm.

Katastrofalna powódź w Sądecczyźnie.

NOWY SĄCZ. Wskutek długotrwałych deszczów nastąpił pod Nowym Sączem w poniedziałek rano gwałtowny wylew Kamienicy.

Niespodziewanie napłynęły duże masy wód, które w okamgnieniu zalały całkowicie dzielnice miasta Załubińcze. Mieszkańcy nie zdołali opuścić domów. Sytuacja ich jest wprost rozpaczliwa.

Z dachów zatopionych domów zagrożeni ludzie wyciągają ręce prosząc o ratunek, którego nie można im było udzielić. Zanotowano szereg ofiar w ludziach.

Równocześnie wezbrał Dunajec i w kilku minutach wystąpił z brzegów, zalewając pod Nowym Sączem dzielnicę Tłoki, Wenecję i Helenę. Również Poprad wystąpił już z brzegów.

Nowy Sącz jest zupełnie odcięty od świata. Tysiące ludzi znajduje się bez dachu nad głową.

San Francisco w oczekiwaniu krwawej rewolty.

Mobilizacja wojska. — Brak środków żywnościowych. — Groźba strajku w całym kraju. — Pierwsze starcia.

SAN FRANCISCO. Strajk generalny, jaki wybuchł w poniedziałek w San Francisco i wszystkich większych miastach Kalifornji, objął ogółem przeszło 150.000 robotników.

Wobec groźby poważnych rozruchów gubernator Kalifornji zawiesił nad całym krajem stan oblężenia.

Prez. Roosevelt natychmiast przerwał swój urlop i znajduje się obecnie w drodze do San Fracisco.

W niedzielę i w poniedziałek w różnych miastach doszło do ostrych starć strajkujących z gwardją. W Oakland wystawy wszystkich wielkich sklepów w śródmieściu zostały zdemolowane.

Również stolica filmu Hollywood ogarnięta została ruchem strajkowym.

Wśród artystów filmowych panują nastroje paniki.

W San Francisco tłum splondrował sklepy z żywnością. Szef policji w San Francisco powołał pawnych żołnierzy frontowych do wzmocnienia liczby policji.

Brak środków żywności daje się dotliwie we znaki. Wszystkie jadłodajnie są zamknięte.

Burmistrz Rossi powołał do życia komitet, składający się z 500 najwybitniejszych osobistości, którego zadaniem jest czuwanie nad sprawiedliwym podziałem istniejących jeszcze zapasów żywności.

Szef policji w San Francisko powołał dawnych żołnierzy frontowych do wzmocnienia liczby policji, zasilonej już przez gwardję narodową, oddziały piechoły i artylerji oraz czołgi.

Sterylizowani.

BERLIN. — Statystyka urzędu opieki społecznej miasta Essen (Westfalja) wykazuje, że w pierwszem półroczu 1934 r. przeprowadzono w mieście tem 190 zabiegów sterylizacyjnych.

W ciągu roku bieżącego przeprowadzonych ma być ogółem przeszło 800 takich zabiegów. Koszty tych operacyj wynosić będą 42.000 mk.

Prochownia wyleciała w powietrze.

BUKARESZT. — Wczorajszej nocy mieszkańców Bukaresztu zbudziła potężna eksplozja, która spowodowała wypadnięcie wielu szyb okiennych i wystawowych. Wybuch słyszany był w promieniu kilkudziesięciu kilometrów. Katastrofa wydarzyła się w okolicach Bukaresztu, gdzie wyleciała w powietrze prochownia. 4 żołnierzy trzymających straż koło prochowni, jak również pewna kobieta oraz mała dziewczynka, zajęte robotami polnemi zostały ranne. Wybuch spowodował pożar pola kukurydzy. Przyczyną katastrofy było prawdopodobnie samozapalenie się materjałów wybuchowych, spowodowane operacją słoneczną przy długotrwałej suszy.

Znaleziono Dalaj Lamę.

LHASSA. W kołach buddyjskich panuje radość z powodu znalezienia następcy Dalaj Lamy. W wewnętrznym Tybecie znaleziono dziecko, które urodziło się w tej samej minucie, o której nastąpił w dniu 17 grudnia ub. roku zgon ostatniego Dalaj Lamy. W myśl przepisów kultu buddyjskiego dziecko będzie uznane za nowego Dalaj Lamę. Do dojścia do pełnoletności nowego władcy rządy w tybecie będzie sprawował regent.

Tysiące ludzi ginie w Chinach.

PEKIN. W całych prawie Chinach panują od kilku tygodni niesłychane upały i posucha.

Tysiące ludzi zginęło z powodu udaru słonecznego.

Szczególnie Chiny południowe i środkowe cierpią od posuchy.

Wyschło wiele rzek i kanałów, wobec czego dużo miast jest pozbawionych dowozu żywności. Wszystkie zbiory musi się uważać za stracone.

W przeciwieństwie do innych prowincyj padają w prowincjach północnych, a zwłaszcza w północno zachodnich, obfite deszcze tak, że zachodzi nawet niebezpieczeństwo powodzi.

Najwyższą temperaturę zanotowano w Sianfu, mianowicie 47 stopni w cieniu.

Krwawa sensacja Anglji.

LONDYN. Cała Anglja od pięciu tygodni interesuje się niezwzkłą zagadką kryminalną. Na dworcu w Brighton znaleziono walizę z korpusem kobiecym, a w kilka dni później natrafiono na drugą walizę, w której znajdowały się nogi kobiety.

Obecnie dokonano trzeciego sensacyjnego odkrycia; w piwnicy małego domku na peryferjach Brighton mieszkańcy znaleźli pod węglem nową walizę, w której ułożone były głowa i części rąk, przynależne prawdopodobnie do tej samej kobiety. Jeden z dzienników donosi, że w walizce tej znajdowały się nawet, nie jedna, lecz dwie głowy kobiece.

W kilku wierszach.

— Wobec szerzących się w łasach niemieckich pożarów, premjer pruski Goering wydał rozporządzenie, zakazujące do dnia 1 września rozbijania obozów letniskowych oraz palenia papierosów w lasach

— Minister spraw zagranicznych Estonji, Seljamaa, na zaproszenie komisarza Litwinowa udaje się niebawem z wizytą oficjalną do Moskwy, gdzie zabawi dwa dni, tj. 28 i 29 lipca rb.

— Mussolini wydał przedstawicielom dyplomacji Włoch w Berlinie i w Warszawie polecenia wyłuszczenia rządom niemieckiemu i polskiemu powodów, które skłoniły go do aprobaty i poparcia francuskiego projektu paktu gwarancyjnego.

— Sytuacja strajkowa w San Francisko budzi w Moskwie wielkie zainteresowanie. Amerykańska sekcja Kominternu wydała odezwę, w której wzywa robotników do dalszego popierania strajku.

— Radca legacyjny Reinhold v. Saucken, dotychczasowy kierownik referatu wschodniego w oddziale prasowym urzędu spraw zagranicznych Rzeszy, mianowany został konsulem generalnym w Kłajpedzie.

— Do Oslo zawinęła eskadra polskich statków wojennych, złożona z o. R. P. „Wilja" oraz trzech łodzi podwodnych pod dowództwem komandora ppor. Pławskiego. Jest to pierwsza wizyta polskiej floty wojennej w Norwegji.

— Na terenie Kalisza i powiatu rozwiązano Organizację Narodowo - Radykalną.

— Raba wystąpiła z brzegów, zalewając na olbrzymiej przestrzeli okoliczne pola, wioski i gościniec Zakopiański.

— Wobec panujących upałów woda w rzekach i stawach w Niemczech osiągnęła 26 st. ciepła. Jednocześnie zauważono masowe zatrucie ryb w rzekach. W miejscowości śląskiej Greissitz widziano tysiące martwych ryb unoszących się na powierzchni rzeki Bober.

— Społeczeństwo żydowskie Palestyny wzięło powszechny udział w uroczystościach pogrzebowych poety hebrajskiego Chaima Bialika. W godzinach popołudniowych w czasie pogrzebu na przeciąg 2 godzin zawieszono w Tel Avivie pracę.

— Przywódca katolickiej młodzieży w Saarbrücken, Probst, został aresztowany u swych krewnych w Düseldorfie. Od tej pory ślad po nim zaginął. Dopiero wczoraj otrzymali krewni Probsta wiadomość, iż został on stracony.

— W międzynarodowym turnieju tenisowym w Rydze Popławski pokonał Lapinga 6:0, 6:0, a Bratek wygrał z Kronbergiem 6:1, 2:6, 6:2. W grze podwójnej para Popławski — Bratek wygrała z parą Ozels — Leiter 6:1, 6:0.

— W okręgu Czelabińska władze sowieckie ujawniły wielką panamę.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Środa 18 lipca. Szymona z Lipn.
Wschód słońca o g. 3.52. Zachód o g.19.47

Nocne dyżury aptek.

W nocy z wtorku na środę: III Aleja, Narutowicza.
W nocy z środy na czwartek: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

Kto nie wpłaci reszty utraci wszystko co wpłacił na Pożyczkę. W związku ze zbliżeniem się końcowego terminu przyjmowania wpłat na Pożyczkę Narodową należy przypomnieć wszystkim zainteresowanym o konieczności uregulowania wszelkich należności.

Nieuiszczenie bowiem rat w pełnej subskrybowanej wysokości spowoduje utratę tytułu do otrzymania obligacyj i utratę dotychczas wniesionych kwot na rzecz Skarbu Państwa.

Komisja lustracyjna bada stan zdrowotny upraw ogrodniczych. Z polecenia województwa kieleckiego Tymczasowy Zarząd Miasta wyznaczył komisję lustracyjną na miasto Częstochowę, celem zbadania stanu zdrowotnego upraw ogrodniczych. Komisja rozpoczęła urzędowanie w dniu 13 bm. i będzie sporządzała cały szereg protokułów karnych na tych właścicieli ogrodów, u których stwierdzi mszycę wełnistą, osty, mlecze itp.

Zaznaczyć należy, że ustawa o przymusowem zwalczaniu szkodników i chorób roślinnych weszła w życie w 1927 r. Od tego czasu nikt z obywateli nie zajął się zwalczaniem szkodników i chorób roślinnych, pomimo kilkakrotnych przypomnień Zarządu Miejskiego, — pomimo, że walka ta leży przedewszystkiem w interesie samych właścicieli ogrodów.

Trzeba stwierdzić, że walka ze szkodnikami i chorobami roślin, prowadzona systematycznie zagranicą od kilkudziesięciu lat, nie może znaleźć zrozumienia u nas i trzeba dopiero ostrych represyj, aby jako tako ruszyć tę sprawę z miejsca. Smutne to bardzo, że nie możemy zrozumieć szkodliwości podobnego traktowania sprawy.

Kto zrozumie konieczność walki, informacje potrzebne otrzyma w biurze plantacyj miejskich Zarządu Miejskiego.

W stosunku do opornych będą stosowane bardzo wysokie kary.

Dla dokonania rewizji osobistej potrzebne jest zezwolenie. — Sąd Apel. w Warszawie rozpatrywał sprawę niejakiego Gudelmana o przeszkodzenie w czynnościach urzędowych sekwestratorowi Drabińskiemu. Gudelman był winien skarbowi państwa 180 zł. z tytułu niezapłaconych podatków. Sekwestrator zobaczywszy go na ulicy, dokonał osobistej rewizji i zabrał mu 38 zł. Pieniądze te dłużnik odebrał sekwestratorowi spowrotem, a temu znowu udało się zabrać tę kwotę. W rezultacie wyłoniła się z tego sprawa sądowa i Sąd Okr. w Siedlcach skazał Gudelmana na 6 miesięcy więzienia. Atoli Sąd Apel. w Warszawie wyrok ten uchylił i uniewinnił kupca, podkreślając w motywach, że przy dokonaniu osobistej rewizji sekwestrator powinien posiadać specjalny nakaz i wylegitymować się nim, choćby nawet tego nie żądał płatnik.

W wykonaniu polsko - niemieckiej umowy o ubezpieczeniach społecznych przyjmuje zakład ubezpieczenia emerytalnego robotników zgłoszenia osób roszczących sobie pretensje do prawa otrzymania zasiłku z tytułu dawnej pracy na terenie Niemiec. Dotąd wystąpiło z żądaniem wypłaty takich odszkodowań około 4.000 robotników w Polsce.

Skończenie roku akademickiego. Rok akademicki na uniwersytecie warszawskim został zakończony. Nie odbywają się już wykłady, ani ćwiczenia. Jedynie na I roku wydziału prawa trwają jeszcze egzaminy, które zakończone będą 19 b. m.

Nowy rok akademicki rozpocznie się w myśl przepisów, dnia 1 września, od której to daty będą przyjmowane zapisy na uniwersytet. Wykłady rozpoczną się 8 października.

Ks. biskup Kubina dokonał poświęcenia nowych dzwonów w Będzinie. W niedzielę w Będzinie odbyła się piękna i podniosła ceremonja kościelna, mianowicie poświęcenie dwuch dzwonów, ufundowanych przez miejscowe społeczeństwo katolickie.

Poświęcenia dzwonów dokonał specjalnie przybyły na tę uroczystość ks. biskup Kubina. Podniosłej tej ceremonji asystowało 15 księży. Po konsekracji, ks. biskup Kubina wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Większemu dzwonowi (510 kg.) nadano imię „Teodor Męczennik" — na cześć najdostojniejszego konsekratora.

Podziękowanie. Kierownictwo Miejskiej Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodzie Nr. 2 (ogólnej) przy ul. Biegańskiego 3 oraz Komitet Rodzicielski przy tejże szkole składają serdeczne podziękowanie Zarządowi Miejskiemu w Częstochowie za ofiarowanie do biblijoteki szkolnej książek dla młodzieży rzemieślniczej zakupionych na Wystawie Książki Polskiej w Częstochowie.

Stan pszenicy i jęczmienia najlepszy w woj. kieleckiem. Stan zasiewów głównych ziemiopłodów ustalony na podstawie sprawozdań małej sieci korespondentów rolnych Gł. U. St. przedstawił się w pierwszych dniach lipca r. b. przeciętnie dla całej Polski w stopniach kwalifikacyjnych następująco (pierwsza liczba w nawiasie oznacza stan zasiewów w dniu 15 czerwca r. b., druga — w dniu 5-go lipca r. ub.):

Pszenica ozima 3,3 (3,1—3,7), żyto ozime—3,1 (2,9 — 3 8), jęczmień ozimy—2.8 (2,8—3,5), pszenica jara—3,3 (3,0—3,5), żyto jare—2,9 (2,7 — 3,3), jęczmień jary—3,3 (2,9—3,5), owies 3,1 (2,8—3,3), ziemniaki—3,3 (3,2—3,3).

Najlepszy stan pszenicy ozimej zanotowano w woj.: kieleckiem oraz lubelskiem najgorszy w woj. poznańskiem. Najlepszy stan jęczmienia jarego był w woj. kieleckiem i nowogródzkiem.

Zakończenie sianokosów odbyło się przy nagół sprzyjającej pogodzie.

Korespondenci rolni spodziewają się przeważnie wyższych plonów zbóż jarych niż ozimych.

Wiadomo natomiast ogólnie, że zbiory słomy i paszy będą gorsze od zeszłorocznych.

Urodzaj owoców przewidywany jest przeważnie mierny.

Ulepszane nawierzchnie. W ostatnich dniach Ministerstwo Komunikacji przystąpiło do budowy ulepszonych nawierzchni w okolicach Częstochowy, a między innemi na drodze Będzin — Częstochowa, na odcinku pod Częstochową i pod Będzinem. Odcinki te otrzymają nawierzchnię z klinkieru, co zapewnia jej trwałość.

Ograniczenie wywozu bydła. Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zarządziło ograniczenie wywozu bydła zagranicę, a to wskutek pojawienia się epidemji chorób zakaźnych.

Wskutek zarazy płucnej bydła roga tego, zamknięte są do wywozu do Belgji, Francji, Szwecji i Jugosławji wszystkie powiaty w Polsce.

Dla wywozu do Austrji wszystkie powiaty województw: łódzkiego, pomorskiego, poznańskiego i warszawskiego, a dla eksportu do Niemiec wszystkie powiaty województw: białostockiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego, pomorskiego, poznańskiego i warszawskiego.

Zniżka cen cukru. Od kilku dni ukazują się zapowiedzi obniżenia ceny cukru, jako dalszy etap obniżki cen artykułów skartelizowanych. Jak się dowiadujemy, sprawa obniżenia cen cukru jest faktycznie przesądzoną. Obecnie toczą się pertraktacje pomiędzy związkami przemysłu cukrowniczego dla ustalenia nowego cennika. Zamierzonem jest obniżenie ceny cukru ze 138 zł. za 100 kg. na 118 zł. Nowy cennik wejść ma w życie z dniem 1 października.

Z ruchu autobusowego. Poruszana przez nas kilkakrotnie sprawa komunikacji autobusowej do Kamienicy Polskiej przybiera nareszcie pomyślny obrót. W tym tygodniu p. Stanisław Stronk, który dzierżawi linję Częstochowa - Sosnowiec, uruchamia jeszcze jeden wóz na tejże linji. Nowy autobus będzie przedewszystkiem uwzględniał potrzeby Kamienicy Polskiej i Koziegłów, a następnie Sosnowca. Do tej pory tylko z Częstochowy można było udać się do Sosnowca autobusem, mieszkańcy Sosnowca zaś, chcąc jechać do Częstochowy autobusem, musieli albo nocować w Częstochowie, albo też wracać pociągiem.

Nowy rozkład jazdy autobusów wprowadza ranny przyjazd do Częstochowy z Sosnowca o godz. 10 rano, powrót po południu.

Kolonje harcerskie w Kamienicy Polskiej. W tych dniach rozbiła swe namioty 9 ta druzyna harcerska „wilczków" z Częstochowy.

Od rana do wieczora obóz wre gwarem i śmiechem małych obozowiczów. Malcy pracują. Sami urządzili sobie obozowisko, sami sporządzają pożywienie, znoszą drzewo; wszystko sami.

Należy żałować, że tylko na tydzień rozbili namioty, że tylko na tydzień wyrwali się z dusznych ulic miasta, do słońca do lasów do pól. Kto by zabaczył te wymizerowane, blade twarzyczki, ten napewno rzuciłby jeszcze jeszcze grosz by dać możność tym malcom dłuższego pobytu na wsi.

Ile radości bije z tych małych twarzyczek, gdy po pożytecznie spędzonym dniu zasiądą do ogniska, by gwarzyć i śpiewać harcerskie piosenki. A jaka powaga maluje te dziecinne twarze, gdy oddają cześć sztandarowi.

Takich obozów więcej potrzeba!

Nowy termin ćwiczeń wojskowych. Dowiadujemy się, że władze wojskowe mają wprowadzić w bieżącym roku nowe terminy ćwiczeń wojskowych.

Dotychczas rezerwiści odbywali ćwiczenia tylko latem. W bieżącym roku ćwiczenia te mają odbywać się w grudniu i styczniu roku przyszłego, a to celem wyszkolenia niektórych rezerwistów np. w jeździe na nartach.

Ceny chleba w Polsce. Według urzędowych danych na 1 lipca br., zanotowano następujące detaliczne ceny chleba 65 procentowego żytniego, pytlowego za kg: Drohobycz 36 groszy, Poznań 32 gr., Warszawa, Wilno, Pińsk, Białystok, Stanisławów, Lwów, Kraków. Nowy Sącz, Katowice, Bielsko, Bydgoszcz, Toruń i Gdynia — 30 groszy, Lublin, Przemyśl, Włocławek — 28 gr., Równe — 26 gr., Nowogródek, Tarnopol, Tarnów, Łódź, Kalisz, Kielce, Częstochowa i Radom — 25 gr., Grodno i Sosnowiec — 24 gr. Najtańszy chleb jest w Łucku i Brześciu, płaci się tam bowiem za kg. — 22 grosze.

Dlaczego?

W pierwszych dniach sierpnia, jak wiadomo, odbywa się w Polsce II zjazd Polaków z zagranicy. Zjazd tegoroczny ma być wyjątkowo liczny, bo kilkanaście tysięcy osób liczący, a pozatem weźmie w nim udział sporo młodzieży, która niewątpliwie będzie w Polsce poraz pierwszy.

Dotychczas bywało w zwyczaju, że przybywające do Polski wycieczki zagraniczne, nawet cudzoziemskie, nie omijały przeważnie Częstochowy, celem zwiedzenia Jasnej Góry.

Obecnie rzecz dziwna, że uczestnicy omawianego zjazdu pomimo, iż mają w programie zwiedzenie wielu miejscowości w Polsce, pomimo, że będą przejeżdżać przez Częstochowę z Warszawy do Krakowa, nie mają w programie odwiedzenia Częstochowy. Niewiem, czyja jest w tem zasługa, że czynniki, ustalające program pobytu tych rzadkich gości w Polsce „zapomniały" o Częstochowie. W każdym razie byłoby karygodnem niedbalstwem z naszej strony, jeżeli byśmy przeszli nad tem obojętnie do porządku.

Osobiście stwierdzić mogę, że Rodacy z zagranicy mają dla Częstochowy, przez Jasną Górę dużo sentymentu. Świadczą o tem liczne parafje pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej, nadawanie tej nazwy ulicom, dzielnicom, a nawet lekarstwom.

Takie „omijanie" Częstochowy w wędrówce po Polsce nie wpływa też napewno z inicjatywy przedstawicieli Polaków z zagranicy, lecz jest pomysłem swojskim, chociaż trudno pojąć, dlaczego tak tendencyjnym. Ponieważ jednak obecnie nie jest jeszcze zapóźno, należałoby poczynić odpowiednie kroki, by błąd ten naprawić, zresztą w obecnej konjunkturze rywalizacji także i na tem polu, gdzie poszczególne miasta urządzają na wyścigi różne „święta" by tylko ściągnąć do siebie najwięcej gości— i my, jako miasto specjalnie do tego predystynowane i mające za sobą tak długą tradycję pod tym względem, a także i bezpośrednie względy gospodarcze, musimy też ujmować inicjatywę w swoje ręce. o ile nie mamy się dać zdystansować innym miastom

Cz. Nowicki.

Obniżka ceny chleba. W dniu wczorajszym, w godzinach wieczornych w większości piekarń ukazały się kartki zapowiadające, że z dniem dzisiejszym chleb biały z mąki luksusowej sprzedawany będzie po 45 gr. za bochenek 2-kilowy. Oznacza to obniżkę ceny chleba o 4 i pół grosza na kilogramie. Obniżka ta pozostaje w związku ze znacznem potanieniem mąki. W dniu dzisiejszym jak się dowiadujemy, wszystkie piekarnie w naszem mieście sprzedawać już mają chleb po cenie zniżonej.

Z wyścigu kolarskiego o mistrzostwo Polski. W niedzielę dnia 15 lipca został rozegrany w Katowicach wyścig o mistrzostwo Polski na dystan sie 150 km. W niedzielę od samego rana zaroiło się na starcie od różnobarwnych koszulek. Na starcie stanęła elita szosowców Polski jak: Kiełbasa, Olecki, Michalak, Więcek, Zaleski, Łazarczyk, Wasilewski i inni. Start nastąpił punktualnie o godz. 9.30 z pl. Rostka. Zawodnicy ruszyli całą ławą. Szalone tempo z miejsca sortuje stawkę kolarzy, tak że czołówkę tworzą: Zalewski, Łazarczyk, Wasilewski, Ligoń, Hadrys i Kiełbasa. Tempo wzmacnia się z minuty na minutę tak, że czołówka osiąga 44 km. na godzinę. Na dalszych klm. następują nowe przegrupowania. Ostatecznie na metę wpada nienotowana dotychczas w dziejach kolarstwa polskiego grupa 24 kolarzy rozgrywającej ostrym finiszem wyścig. Ostatecznie pierwszy wpada o gumę Olecki, drugi Rurański, a za nimi niedająca się już sklasyfikować grupa złożona z 22 kolarzy. Należy zaznaczyć, że jedyny reprezentant Częstochowy Bolesław Łazarczyk spisał się wyśmienicie, wpadając za zwycięzcą o niecały metr, jest to sukces dla niego gdyż on tylko jeden bronił barw Victorji. Wyniki techniczne zostaną podane później gdyż sędziowie nie zdołali pochwycić na jakim miejscu ulokowali się zawodnicy idący w czołówce. Prawdopodobnie Łazarczyk zajął piąte miejsce. Na starcie stanęło 85 kolarzy. Bieg ukończyło ponad 70.

Pojechał do Kielc na „gościnne występy". Na „gościnne występy" wyjechał do Kielc mieszkaniec Częstochowy, Józef Wojtala. W pogoni za łupem Wojtala zawitał do niejakiej Marjanny Grajek, która zgodziła się na udzielenie „gościowi" noclegu. Mieszkanie było zbyt szczupłe, to też Wojtala spędził noc w komórce. Rano W. zjawił się w mieszkaniu, umył się i korzystając z chwilowej nieuwagi właścicielki mieszkania skradł znajdujący się na stole zegarek damski, wartości 30 zł., poczem podziękował za gościnę i „ulotnił" się wraz z zegarkiem, którego brak Grajek spostrzegła dopiero po dłuższej chwili. Zawiadomiona o kradzieży policja wszczęła za sprytnym złodziejem poszukiwania i w rezultacie odnalazła go w Jędrzejowie skąd przewieziono go do Kielc, gdzie tłumaczyć się będzie za swój czyn przed sądem.

Przykra przygoda na plaży w Korwinowie. Przykra przygoda spotkała w ub. niedzielę w Korwinowie znaną w tutejszych lokalach rozrywkowych panią Irenę J., która wybrała się na plażę korwinowską w towarzystwie znajomej i dwóch panów.

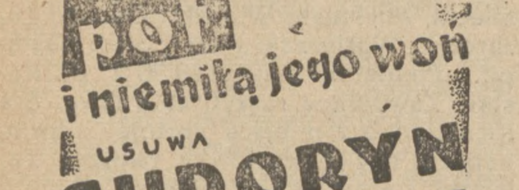
Pani Irena rozkoszowała się rozpościerającym się przed nią widokiem jak również pełnemi niemego podziwu spojrzeniami plażujących się panów, obserwujących ją od pewnego czasu. Młoda dama, podobnie, jak reszta towarzystwa, ubrana była w kostjum kąpielowy, a obok znajdowała się garderoba.

Gdy towarzystwo poczęło posilać się wywiązał się ożywiony flirt. Skorzystał z tego niewykryty narazie spryciarz i większą część garderoby „sprzątnął", wskutek tego towarzystwo znalazło się w dość przykrej sytuacji. Nieliczna część garderoby nie mogła stanowić okrycia dla wszystkich.

Z niemiłej tej sytuacji wyratowała strapionych plażowiczów jedna z mieszkanek Częstochowy, przebywająca w Korwinowie na letnisku, która pożyczyła im niezbędnych części garderoby.

W niekompletnych ubiorach powróciło towarzystwo do Częstochowy, posta nawiając z wydarzenia tego wyciągnąć naukę na przyszłość.

50 kur i pies zginęło w płomieniach. Wczoraj, o godz. 22.30, we wsi Skowronów, gm. Potok Złoty, w zabudowaniach Pietrzaka Romana powstał pożar. Ogień strawił dach słomiany nad chlewami i domem murowanym, oraz stodołę i szopę wraz ze słomą. Nadto spaliło się 50 kur i pies, będący wówczas na uwięzi. Straty wynoszą 1,000 złotych. Pożar powstał z zaprószenia ognia. Wypadku z ludźmi nie było.



Władze rozpoczynają energiczną walkę ze zgubnym nałogiem picia denaturatu.

W numerze niedzielnym dłuższy artykuł poświęciliśmy omówieniu sprawy rozwielmożnionej konsumcji denaturatu. W artykule tym wykazywaliśmy, jak straszną trucizną jest denaturat tak chętnie przez ludność zwłaszcza wiejską nabywany, ze względu na stosunkowo niską jego cenę. Jak wiadomo, spirytus skażony zawiera — specjalnie u nas — straszliwe środki trujące i spożycie go w niewielkiej nawet ilości powoduje śmierć, a w najlepszym razie ślepotę. Tego rodzaju wypadki notujemy dość często.

Na terenie powiatu częstochowskiego konsumcja denaturatu jest b. znaczna. Istnieje w naszym pow. cały szereg tajnych „odkażalni" tego trującego napoju, które w rzekomo odkażony już spirytus zaopatrują niejednokrotnie całą ludność poszczególnych wsi, nie zdającą sobie zupełnie sprawy z groźnych następstw, jakie spożycie denaturatu rzekomo „odkażonego" pociąga za sobą.

Ogólnie wiadomo, że odkażanie denaturatu polega tylko na odbarwianiu go, natomiast własności trujących aparat „odkażający", b. prymitywnie urządzony, usunąć ze spirytusu skażonego nie może.

Rozwielmożniona konsumcja denaturatu stała się w ostatnich czasach prawdziwą klęską społeczną, którą zwalczyć należy za wszelką cenę.

Jak się dowiadujemy, w miejscowym Urzędzie Akcyz i Monopoli państwowych odbyła się w tej sprawie konferencja przedstawicieli władz, na której jednomyślnie postanowiono rozpocząć energiczną akcję przeciw temu szerzącemu się złu.

Przed sensacyjnym procesem.

Epilog głośnej afery w gminie Grabówka rozegra się wkrótce w sądzie okręgowym.

Sensacyjny proces znajdzie się wkrótce na wokandzie sądu okręgowego. Proces ten będzie epilogiem głośnej afery, wykrytej w r. 1932 w gminie Grabówka.

Na ławie oskarżonych zasiądą: b. sekretarz gminy Grabówka Władysław Strzelecki, b. wójt Jan Synowski, jego pomocnik Feliks Nowak, b. inspektor samorządowy Zygmunt Strusiński, który, jak wiadomo, usiłował w jakiś czas po wykryciu afery popełnić samobójstwo, oraz Władysław Godlewski, Władysław Więckowski, Józef Dudek, Antoni Gawroński i Władysław Kupczyk. Wszyscy oskarżeni są o systematyczne dopuszczanie się defraudacyj z kasy gminnej w okresie od 1929 do 1932 r.

O aferze tej pisaliśmy już swego czasu b. obszernie. Była ona jedną z największych sensacyj swego czasu.

Defraudowane z kasy gminnej pieniądze szły na różne libacje, część zaś zdefraudowanej sumy przegrana została przez jednego z „bohaterów" w karty. Wskutek tych malwersacyj gmina poszkodowana została na kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Jak w toku śledztwa ustalono, b. inspektor Strusiński przywłaszczył sobie 14.562 zł., wójt Synowski — 10.000 zł., Sekretarz Strzecki również nie pozostał za nimi w tyle.

Jeżeli chodzi o pozostałych oskarżonych, to niektórzy z nich byli tylko manekinami w rękach przywódców tej czarnej mafji.

Śledztwo w tej sprawie trwało cały prawie rok. Akt oskarżenia obejmuje 22 strony papieru maszynowego. 113 świadków powołano na rozprawę ze strony oskarżenia, a około 100 ze strony obrony.

Wśród świadków znajduje się m. in. b. starosta częstochowski K. Kühn, obecny starosta Eustachiewicz, dyrektor K.K.O. Wacław Kobyłecki, dyrektorzy Gnaszyńskiej Manufaktury, którzy od b. sekr. Strzeleckiego nabyli w swoim czasie willę. Niezależnie od defraudacyj akt oskarżenia zarzuca podcądnym fałszowanie ksiąg i kwitów.

Proces ten zapowiada się niezwykle sensacyjnie, ze względu na tło afery, jak i osób w nią zamieszanych.

Rozpaczliwa walka dwóch kobiet w lesie.

Niesamowite wydarzenie miało miejsce w ub. niedzielę w t. zw. lesie brzezińskim pod Częstochową. Do lasu tego wybrały się niejakie: Anna Błaszek, panna, i Otylja Rusin, córa koryntu". Wcieczkę tę zaprojektowała Błaszakówna, która do Rusinówny pałała nienawiścią, na tle jakichś narazie bliżej niewyjaśnionych nieporozumień osobistych.

Gdy ściemniło się, Błaszakówna rzuciła się nagle na nieprzeczuwającą zupełnie ataku Rusinównę i usiłowała poderżnąć jej gardło brzytwą. Rozpoczęła się w ciemnościach zażarta walka. W końcu napadnięta zdołała wyrwać się z rąk zbrodniarki i rzuciła się do ucieczki. Biegła tak do samej Częstochowy, za nią pędziła Błaszakówna, która jednak w krótce została w tyle. Po przybyciu do Częstochowy R. zameldowała spotkanemu po drodze policjantowi, który zbliżającą się zbrodniarkę zatrzymał. Osadzono ją w więzieniu

Chciał uciec od życia. W zamiarze pozbawienia się życia 28 letnia Eugenja Cichoń (ul. Wilsona), panna, napiła się wczoraj jodyny. Desperatkę przewieziono do szpitala. Stan jej nie budzi obaw. Przyczyna samobójczego kroku narazie nie ustalona.

Wykrycie skradzionych zegarów. Tut. wydział śledczy przeprowadził rewizję u znanego złodzieja Józefa Trąbskiego (ul. Nadrzeczna 86), w wyniku rewizji znaleziono zegarek budzik, zegarek damski niklowany na pasku i zegar używany przy samochodach. Zegary te pochodzą z kradzieży na szkodę dotychczas nieustalonych poszkodowanych, którzy mogą obejrzeć swą własność w wydziale śledczym przy ul. Lublinieckiej.

Złoty zegarek. Na „wesoło" zabrał się do roboty karany już kilkakrotnie „doliniarz", Józef Dziemba. Zjawił on się w restauracji na Nowym Rynku i kazał sobie podać wódkę. Zyczeniu jego uczyniono zadość. Z dwoma kieliszkami, napełnionemi „wodą życia" zbliżył się Dziemba do jednego z gości restauracyjnych, Wacława Pazurkiewicza, u którego zauważył kosztowny zegarek — i zaproponował mu wypicie za jego zdrowie. Pazurkiewicz nie domyślając się intencyj złodziejaszka zgodził się i kieliszek wychylił do dna. Skorzystał z tego Dziemba i sprytnie wyciągnął swej ofierze zegarek z kieszeni, poczem ulotnił się.

Spieszącego się złodzieja zauważył policjant, któremu dobrze znany był zawód Dziemby i „doliniarza" zatrzymał a następnie doprowadził do komisarjatu. Tam poddano go rewizji i zwrócono uwagę na zegarek. W rezultacie kradzież wyszła na jaw.

Wczoraj Dziemba dostał za to 1 rok więzienia.

Skazanie rabusia torebek damskich. Zuchwałym rabusiem okazał się 21-letni Mieczysław Trombski. Specjalnością jego są kradzieże „na wydrę". Trombski czatuje wieczorami na samotnie powracające do domu panie, napada na nie niespodzianie i nim ofiara zdoła krzyknąć — wydziera z rąk torebkę i znika z nią w ciemnościach nocy.

Wczoraj rabuś torebek damskich odpowiadał przed sądem za dwa podobne występy. W dniu 24 październiaka ub. r. zrabował on na ul. Ogrodowej torebkę z 3-ma złotemi p. Felicji Guterman, a w dniu 8 listopada tegoż roku na ul. Wilsona torebkę p. Heleny Cymerman.

Przewód sądowy dostarczył jedynie dowodów co do pierwszej z tych kradzieży. Sąd skazał zuchwałego rabusia wobec tego tylko na 3 miesiące więzienia.

Zbrodnia przy ul. Kilińskiego.

Wczoraj około północy policja zaalarmowana została wiadomością o zbrodni, dokonanej w domu Nr. 82 przy ul. Kilińskiego.

Na miejsce zbrodni wyruszyło niezwłocznie kilku funkcjonarjuszów policji oraz wywiadowcy, którzy na podwórzu wspomnianego domu znaleźli nieprzytomnego już przyjaciela właśc. tego domu, Stefana Stobrawę, broczącego obficie krwią. Rannego przewieziono do szpitala Panny Marji, gdzie nad ranem zmarł, nieodzyskawszy przytomności.

Jak ustalono, zachodzi tu wypadek zabójstwa, którego dokonał na osobie Stobrawy syn właścicielki domu 25-letni St. Sieradzki, znany złodziej, podobnie jak Stobrawa, niejednokrotnie już karany.

Między Stobrawą a Sieradzkim, którego matka była kochanką tego pierwszego, od dłuższego już czasu trwały na tem tle nieporozumienia. Ostatnio Stobrawy postanowił ożenić się ze Sieradzką, znacznie odeń starszą, licząc, że stanie się w ten sposób właścicielem domu. Do tego postanowił niedopuścić Sieradzki i niejednokrotnie bił swego przyszłego ojczyma, który za otrzymane ciosy chciał zemścić się. Spotkawszy Stobrawę wczoraj około godz. 23 na podwórzu, Sieradzki strzelił do niego z rewolweru, raniąc go śmiertelnie w szyję.

Z RADOMSKA.

Program akcji parcelacyjnej. Program akcji parcelacyjnej przewiduje, iż w przeciągu najbliższych 5 lat rozparcelowanych będzie conajmniej 620.000 ha ziemi.

Na parcelację przeznaczone będą z gruntów państwowych te majątki, co do których w najbliższych latach upływają terminy umów dzierżawnych.

Na parcelację przeznaczone będą również majątki własne Państw. Banku Rolnego, oraz te majątki prywatne, które przejmowane będą za zaległe należności.

Poza tem parcelacji ulegną majątki zajęte za długi przez instytucje kredytu długoterminowego.

Niezależnie od tego oczekiwane jest wzmożenie się prywatnej akcji parcelacyjnej, zależne w pewnej mierze od stopniowego uruchomienia kredytów parcelacyjnych w 4 i pół proc. listach zastawnych Banku Rolnego.

W latach najbliższych spodziewać się można większego, aniżeli się to przewiduje, rozwoju akcji parcelacyjnej.

W dziedzinie scalania gruntów przewidziana jest na rok 1934 komasacja 140.000 ha. Do roku 1938 wszystkie mają być scalonych w Polsce 410.000 gospodarstw rolnych o obszarze 2.320 ha. Równocześnie z akcją komasacyjną prowadzone mają być roboty meljoracyjne Przewidywane jest zwiększenie prac meljoracyjnych w najbliższym czasie.

Coraz mniej zagranicznych paszportów. Według statystyki główne go urzędu statystycznego, od czterech lat zmniejsza się stale ilość paszportów zagranicznych, wydanych na wyjazd z Polski.

W 1930 roku wydano 114,200 paszportów, zaś w roku 1933 już tylko 30,500. Równocześnie w tym samym roku 220,000 osób zagranicą otrzymało wizy na przyjazd do Polski.

Charakterystyczne, że zaledwie 10 proc., bo 3,100 osób opłaciło normalną taryfę paszportową, która była wyjątkiem raczej niż regułą. 21,100 otrzymało paszporty ulgowe lub bezpłatne.

Wiadomości radjowe.

Cele Radjofonji Polskiej.

Ukazał się w druku rocznik Polskiego Radja, który jest próbą syntezy działalności tej wielkiej instytucji kulturalnej za rok 1933. Poważny tom, obejmujący prawie 200 stron sprawozdań z pracy programowej rozgłośni warszawskiej i wszystkich rozgłośni regjonalnych, jest ciekawym dokumentem współpracy najwybitniejszych umysłów dzisiejszej Polski ze społeczeństwem całego kraju przy pomocy mikrofonu radjowego.

Na wstępie rocznika znajdujemy ciekawe ujęcie celów i zadań Polskiego Radja. „Pragniemy stwierdzić — pisze dyrektor programowy Polskiego Radja—b. minister Franciszek Pułaski— że nasza działalność programowa kierowana jest stale tą myślą przewodnią że polska radjofonja ma służyć przedewszystkiem Państwu i mocarstwowemu jego rozwojowi. Służba Państwu, podporządkowanie się jego potrzebom i oddanie wszelkich możliwości radja dla dopomożenia powołanym czynnikom w wielkiej pracy realizowania szczytnych aspiracyj Narodu — to naczelny postulat naszego programu.

W ślad za tem idzie praca nad podnoszeniem społeczeństwa na coraz wyższy poziom kulturalny, a więc budzenie zamiłowania do wszystkich dziedzin wiedzy i sztuki w formie dostępnej i zajmującej; zaspokojenie muzyką i pieśnią—głodu uczuć; nauką moralności—głodu sumienia; popularnem nauczaniem — pragnienia wiedzy. W zakresie tych zadań mamy przedewszystkiem na celu propagowanie i rozpowszechnianie kultury narodowej polskiej, podnoszenie jej walorów i umiłowania wśród najszerszych warstw polskich i niepolskich. Tu rozumiemy nietylko krzewienie jej pierwiastków rodzimych, jako klejnotów najcenniejszych, ale też i integralnych jej części składowych, jakiemi są: kultura antyczna, zawsze żywa i zapładniająca; kultura zachodnia, tysiącznemi węzłami z nami skojarzona i wreszcie istotna podstawa naszej kultury narodowej — ideologja chrześcijańska, niosą w sobie elementy doskonalenia wewnętrznego i podstawy porządku społecznego, opartego na sprawiedliwości i miłości bliźniego.

Wreszcie zadaniem naszem jest pielęgnowanie i rozwijanie wiary we własne siły Narodu, szerzenie zdrowego optymizmu, pogody i tężyzny ducha, doskonalenie charakterów, a tępienie zgubnych war i przywar, zarówno w życiu publicznem, jak i prywatnem; pogłębianie wydajności pracy ludzkiej, dorobku gospodarczego, t. j. tych wartości, których wzbocenie staje się koniecznością dla sprostania tym olbrzymim zadaniom jakie się w tej chwili przed nami otwierają".

Radjowa karjera Kiepury.

Z ogłoszonego ostatnio przez Polskie Radjo rocznika sprawozdawczego wyjmujemy ciekawy, a nieznany szczegół z życia słynnego tenora polskiego— Jana Kiepury. W roku 1925 istniała w Warszawie, słabiutka dziś już zapomniana stacja nadawcza, która nadawała swe programy dla 170 słuchaczów. Radjo było jeszcze wówczas rzeczą nieznaną szerszemu społeczeństwu, które uważało je za luksusową ciekawostkę techniczną. Przed mikrofonem tej stacji śpiewał raz młody i obiecujący student Jan Kiepura pobierając honorarjum 25 zł. Jak zawrotną karjerę zrobił Kiepura, świadczy fakt, że w cztery lata później śpiewak ten otrzymał za występ przed mikrofonem 20 tysięcy złotych. Przy tej sposobności informujemy, że Polskie Radjo wypłaciło w roku 1933 artystom, muzykom, literatom ponad miljon złotych.

Konkurent Raszyna w Anglji.

W Anglji buduje się obecnie wielką stację nadawczą Droiwitch, która będzie pracować z energją 150 kilowatów w antenie na długich falach. Stacja ta pracować będzie zamiast starej stacji nadawczej w Daventry, która zostanie rozebrana. Przez wybudowanie tej stacji Raszyn otrzyma pierwszego konkurenta w eterze gdyż dotychczas najsilniejszą nadawczą stacją na długich falach była stacja polska, jeśli się nie liczy Luxemburga, który według zaleceń Unji Radjofonicznej ma przejść na fale średnie. Ten angielski rekord będzie jednak w krótkim czasie pokonany gdyż Niemcy budują w Zeesen nową 150-cio kilowatową stację, a także Szwedzi chcą wzmocnić energję Motali również do 150 kilowatów.

Nowa stacja radjowa na Litwie.

Jak donoszą z Kowna, rząd litewski ma zamiar wybudować nową stację radjową w Kłajpedzie. Prawdopodobnie dotychczasowa stacja kowieńska zostanie przeniesiona do Kłajpedy, Kowno zaś otrzyma nową silną stację nadawczą. Mówi się o tem, że ma to być 50 kilowatowa albo nawet 100 kilowatowa stacja nadawcza.

Budżet domowy jest podstawą dobrobytu rodziny.

Aby móc zużytkować posiadane fundusze w najwłaściwsay sposób, musimy odpowiednio uszeregować wydatki pod względem ważności naszych potrzeb oraz pod względem terminów, w jakich te czy inne potrzeby będziemy musieli zaspokoić — to wszystko zaś wymaga ułożenia planu finansowego, czyli budżetu domowego.

Aby budżet domowy rzeczywiście ułatwił nam gospodarowanie własnemi pieniędzmi, musi być realny i zrównoważony, a więc oparty na rzeczywistych dochodach i utrzymywany w ich granicach, a przedewszystkiem musi być ściśle przestrzegany.

Układanie budżetu należy zaczynać od strony dochodowej. Za dochód uważamy wszelkie wpływy, jakie przewidywać możemy, jednak budżet opierać możemy tylko na dochodach stałych regularuych i całkowicie pewnych, aby nie spotkał nas zawód, uniemożliwiający sfinasowanie zaprojektowanych wydatków. Nie powinniśmy naszego dochodu za dany okres całkowicie w tym okresie rozchodować, bowiem koniecznością życiową jest myśl o przyszłości, o „czarnej godzinie" i o możliwości nieszczęśliwego wypadku mogącego nniemożliwić nam zarobkowanie czy regularność dochodów.

Strona rozchodowa budżetu powinna obejmować wydatki na niezbędne potrzeby codzienne i okresowe, przyczem wydatki na potrzeby codzienne winny być utrzymywane w granicach umożliwiających w odpowiedniej chwili zaspokojenie potrzeb okresowych.

Na utrzymywanie więc możemy w budżecie domowym przeznaczzć tylko tyle, by pozostawała odpowiednia kwota na takie wydatki okresowe, jak zakup garderoby, urządzenia domowego czy wypoczynek letni.

W pierwszym rzędzie uwzględnimy na stronie rozchodowej budżetu domowego wszelkie przypadające na dany okres płatności zobowiązań, pomiętając, by ta pozycja nie przewyższała 20 proc. naszych doahodów za dany okres. W dalszej kolejności wypisujemy przewidywane wydatki, najpierw najważniejsze i nieodzowne. Po podsumowaniu wszelkich przewidywanych wydatków, zestawiamy otrzymaną kwotę z przewidywanym dochodem. O ile dochód nie wystarcza na zaspokojenie wszystkich wydatków lub chociażby na zaoszczędzenie pewnej kwoty, zmniejszamy odpowiednio przewidywane wydatki, skreślając niektóre z nich, albo zmniejszając. Wysokość poszczególnych pozycyj ustalamy na podstawie doświadczenia, sprawdzianem zaś powinny być skrupulatnie prowadzone rachunki za poprzedni okres.

Zaprojektowany budżet zazwyczaj różni się od budżetu wykonanego gdyż niepodobna wysokość wszystkich pozycyj przewidzieć zupełnie dokładnie. Aby różnice pomiędzy projektami, a wykonaniem nie były zbyt wielkie, co przekreśliłoby zupełnie realność budżetu, należy kilkakrotnie wciągu danego okresu na podstawie rachunków (zapisów wydanych sum) sprawdzić, czy wydatki utrzymane zostały w zaprojektowanej wysokości.

Rachunki należy skrupulatnie prowadzić, zapisując za świeżej pamięci każdy wydatek, przyczem każdy rodzaj wydatków należy osobno zapisywać, aby w każej chwili można było sprawdzić, ile z danego działu wydatków już rozchodowano i ile pozostaje do wydatkowania.

Czas, poświęcony na ułożenie budżetu i prowadzenie rachunków, sowicie wynagradzają nam planowość gospodarki i osiągane na tej drodze oszczędności.

OBRAZKI SĄDOWE.

Co panią boli?

Niezwykła sprawa znalazła się na wokandzie sądu grodzkiego.

Oto młoda i przystojna panna Ludwika S. oskarżyła również młodego doktora medycyny, p. R. o obrazę w czasie wizyty lekarskiej.

Panna Ludwika źle się czuła i zaniepokojona jej matka wezwała doktora R.

Pan doktór przyszedł, kazał sobie pokazać język, co panna Ludwika wykonała z wielkim wdziękiem i następnie spytał:

— A co panią boli właściwie? Zapewne częste bóle głowy... migrena co?

— O, nie! — zaprzeczyła pacjentka .— Głowa mnie wcale nie boli.

— Może żołądek?

— Ależ co znowu! — oburzyła się panna. Ja jadam bardzo delikatnie.

— Może piersi?

Pacjentka skromnie spuściła oczy.

— Z pana to też... Jak można tak wszystko po imieniu nazywać?

— Muszę po imieniu, bo piersi nazwiska nie mają — zniecierpliwił się doktór. — Więc bolą panią, czy nie?

— Nie... Nie bolą...

— Więc co panią ostatecznie boli?

Panna Ludwika, która ma zwyczaj robić wszystko z wdziękiem, uśmiechnęła się zalotnie.

— Boli mnie coś — szepnęła — co jest dla kobiety najdroższe.

Młody doktór zamyślił się głęboko, bo to może być i po namyśle zadał pytanie, które spowodowało w następstwie skargę sądową.

— Czy pani — spytał — nie figluje zbyt wiele z chłopcami?

Panna Ludwika po takiem pytaniu dostała spazmów i zemdlała, matka jej na chwilę oniemiała z oburzenia, a ojciec chciał biec po policję, żeby doktora, który rzucił na córkę tak haniebne podejrzenie, natychmiast osadzono w więzieniu.

— Jak pan śmiał?! — oprzytomniała wreszcie matka. — Jak pan śmiał tak znieważyć moją córkę! Moja córka miała na myśli serce. Moje biedne dziecko cierpi na serce.

Skonfundowany lekarz przeprosi- za nieporozumienie i wyszedł nie upomniawszy się nawet o honorarjum.

Ale panna Ludwika nie wzięła tego za wystarczającą satysfakcję i wniosła skargę do sądu. Wobec niestawienia się oskarżycielki, sąd sprawę odroczył.

Z KRAJU.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej weźmie osobiście udział w „Swięcie Gór".

Komitet organizacyjny „Swięta Gór" zdołał pozyskać na protektorów tej uroczystości Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego i Pana Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

P. Prezydent Rzplitej zgłosił swój osobisty udział w uroczystościach, które odbędą się w Zakopanem od 7 do 12 sierpnia. Jako Pierwszy Obywatel Polski, dał Pan Prezydent, uczestnicząc w „Swięcie Gór", temsamem do zrozumienia, że nie powinno zabraknąć nikogo w tym spontanicznym hołdzie dla polskich gór.

Równocześnie Komitet Organizacyjny stara się każdemu uprzystępnić udział w „Swięcie Gór", zapewniając w porozumieniu z Ministerstwem Komunikacji posiadaczom kart uczestnictwa, które można nabyć we wszystkich biurach podróży — indywidualne 75-procentowe zniżki kolejowe do Zakopanego i spowrotem, oraz pobyty ryczałtowe w cenie od 6 do 8.50 zł. dziennie, uprawniające do mieszkania z utrzymaniem w pensjonacie, oraz udziału we wszystkich imprezach „Swięta Gór".

Dzieci wygrzebały worek z monetami z roku 1661.

We wsi Stefanów pod Sieradzem, bawiące się na wydmie piasczystej dzieci wygrzebały z piasku woreczek z monetami.

Woreczek ten zaniosły kierownikowi szkoły, p. Zachowi, który stwierdził, że zawiera on monety polskie, przeważnie miedziane szelągi, z wizerunkiem króla Jana Kazimierza, pochodzące z roku 1661.

Część znalezionych monet przekazano do muzeum w Łodzi, a część do muzeum regjonalnego w Sieradzu.

Jak pracują izolowani w Berezie Kartuskiej.

W kilku pismach stołecznych pojawiły się opisy obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej, oraz niektóre szczegóły związane z pobytem w nim izolowanych osób.

Wedle ich opisów, obóz izolacyjny w Berezie Kartuskiej może pomieścić około 1,500 osób. Izolowani zajęci będą przy budowie dróg z Berezy do Prużan, oraz przy budowie koszar i karczowaniu lasów. Praca fizyczna ma trwać 12 godzin na dobę, ponadto regulamin przewiduje 2 godziny dziennie na t. zw. wychowanie społeczno-państwowe.

Do strzeżenia izolowanych przysłano blisko 300 policjantów, przeważnie ze szkoły policyjnej w Żyrardowie. Wysoka liczba policjantów tłumaczy się trudnością strzeżenia więźniów podczas robót leśnych, oraz przewidywanym wzrostem liczby izolowanych.

Bereza Kartuska leży w odległości 324 kilometrów od Warszawy w trójkącie między Brześciem, Pińskiem i Baranowiczami. Jest to małe miasteczko, zamieszkałe przeważnie przez żydów. Stacja kolejowa położona najbliżej Berezy Kartuskiej leży w odległości 5 kilometrów od miasteczka i nazywa się Błudeń.

Izolowani pracują już przy naprawie dróg. Izolowani mają na sobie własną odzież. W czasie pracy wielu z nich pracuje do połowy nago, wskutek panującego w ostatnim czasie gorąca. Niektórzy pracują w spodenkach kąpielowych. Znajdują się wśród izolowanych przeważnie ludzie młodzi, liczący około lat 20, są także i starsi.

Pracujących pilnuje eskorta policyjna ustawiona za nimi gęstem półkolem w dwóch rzędach. Z izolowanymi nie wolno przechodniom rozmawiać pod rygorem natychmiastowego aresztowania. Na szosie, na której pracują izolowani, krążą także konne patrole policyjne.

Krawiec w adamowym stroju.

Bohaterem nie zbyt dlań wesołej przygody, stał się krawiec z Bytkowa, p. Karol Janocha.

Odnosił on nowe ubranie klientowi do Siemianowic. Po drodze spotkał dwu mężczyzn i kobietę, którzy uraczyli go obficie spirytusem denaturowym, wskutek czego Janocha zasnął. Gdy się obudził stwierdził ku swemu przerażeniu, iż towarzystwo nietylko zabrało nowe ubranie klienta, lecz i jego obdarto z ubrania, pozostawiając go prawie w stroju adamowym...

Przechodnie zaopatrzyli Janochę w okrycie i zrozpaczony majster krawiecki wrócił do domu.

Okropne zabójstwo i samobójstwo zbrodniarki

We wsi Skałka, w pow. zawierciańskim wydarzył się niezwykły wypadek zabójstwa, a w jego następstwie samobójstwa, dokonanego przez niejaką Franciszkę Jarzową.

Między Jarzową a jej bratową, Zo-

ją Dyjową, istniały od dłuższego czasu naprężone stosunki. Według opowiadań mieszkańców wsi, onegdaj spotkały się obie kobiety, a w kilka godzin później Dyjowa skutkiem silnych bólów żołądka, zmarła.

Po wsi zaczęły krążyć pogłoski, że Jarzowa ją otruła. Pogłoski te dotarły do J., która obawiając się konsekwencyj, wypiła większą ilość, przygotowanej przez siebie trucizny, po czem zmarła wśród straszliwych męczarni. Doraźne dochodzenia ustaliły, że Jarzowa otruła Dyjową denaturatem, pomieszanym z kwasem solnym, czego dowodem są poparzone usta Dyjowej. Dalsze dochodzenia policyjne ustalą szczegóły tej tragicznej śmierci obu kobiet.

Krwawy dramat miłosny w Warszawie.

W Warszawie w mieszkaniu Stanisławy Ciemniewskiej rozegrał się krwawy dramat miłosny. U Ciemniewskiej zamieszkiwał przyjaciel jej 32-letni robotnik Eugenjusz Cezarek. Pomiędzy kochankami wynikła awantura, ponieważ Cezarek posądzał Ciemniewską o zdradę. W pewnej chwili Cezarek wydobył rewolwer i i strzelił do Ciemniewskiej trafiając ją w głowę. Nieszczęśliwa kobieta padła nieprzytomna na ziemię.

Wówczas zbrodniczy przyjaciel wyszedł z mieszkania i udał się na ul. Węgierską do mieszkania Stanisława Piotrowskiego, którego posądzał o utrzymywanie stosunków z jego przyjaciółką. Wszedłszy do mieszkania Cezarek wydobył błyskawicznym ruchem rewolwer i oddał strzał do Piotrowskiego, trafiając go w lewe ramię, przyczem kula przeszła na wylot przez klatkę piersiową.

Szaleniec usiłował jeszcze wystrzelić w kierunku Piotrowskiego, jednakże żona Piotrowskiego chwyciła zbrodniarza za rękę i wypchnęła za drzwi. Gdy Cezarek znalazł się na ulicy oddał jeszcze kilka strzałów, ale przybyła już zaalarmowana policja, która rozbroiła Cezarka i skutego w kajdany przeprowadziła do komisarjatu. Ciemniewską w stanie b. ciężkim oraz Piotrowskiego w stanie dość dobrym pogotowie pogotowie przewiozło do szpitala.

Śmierć awanturnika.

Zatrudniony w charakterze woźnicy u przedsiębiorcy Mieczysława Lipczyńskiego w Warszawie, 45 letni Jan Więckiewicz przybył do Lipczyńskiego w stanie nietrzeźwym i domagał się wypłaty należności. Kiedy otrzymał należność, domagał się jeszcze trochę pieniędzy na wódkę. Chcąc odczepić się od natrętnego pijasa Lipczyński dał mu jeszcze kilkadziesiąt groszy, poczem obaj wyszli na ulicę.

Wraz z nimi był jeszcze drugi woźnica Kazimierz Mikandro, Henryk Koronowski oraz bracia: Franciszek i Józef Dudkowie. W pewnej chwili Więckiewicz zaczął ubliżać Lipczyńskiemu, wskutek czego ten ostatni wymierzył mu policzek. Wówczas Więckiewicz zamierzył się na swego chlebodawcę młotkiem. W obronie Lipczyńskiego stanęli wszyscy obecni, bijąc Miętkiewicza po twarzy i głowie, a jeden z nich kopnął go w brzuch Kopnięcie było tak silne, że Więckiewicz upadł na chodnik i wkrótce zmarł.

ZE ŚWIATA.

Kochała go przed 100 laty

Wiadomość o śmierci „najstarszego człowieka świata" 164-letniego Turka Zaro Agi dotarła do wszystkich zakątków ziemi. a więc i do Rumunji, gdzie najstarsza kobieta Rumunji, pochodząca z Turcji, 120 letnia Amra Amad tak wzruszyła się wieścią o zgonie Zaro Agi, iż dostała ataku sercowego i zmarła.

Amra Amed była podobno przed 100 laty zaręczona z Zaro Agą. Nie mogła jednak poślubić ukochanego, ponieważ rodzice jej sprzeciwiali się temu i oddali ją do haremu pewnego bogatego kupca tureckiego.

W późniejszych latach, gdy Amra Amad owdowiała, pisywała często listy do swego ex-narzeczonego Zaro Agi, nie otrzymywała jednak odeń nigdy żadnej odpowiedzi.

W ostatnich czasach, gdy w prasie pojawiły się wiadomości o chorobie Zaro Agi i o możliwości jego bliskiej śmierci, ex-narzeczona przyjmowała te wieści z dużem wzruszeniem. Obecnie zabiła ją ostatecznie wiadomość o zgonie tego, którego 100 lat temu kochała

Słowo sportowe

Piłka nożna.

Porażka Brygady w Sosnowcu.

Mecz o mistrzostwo okręgu kieleckiego: Unja (Sosnowiec) — Brygada (Częstochowa), rozegrany onegdaj w Sosnowcu, zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 3:2 (2:1). Bramki dla Brygady strzegli Heine i Polak. Pod koniec meczu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Polak zderzył się bramkarzem Unji, Suwałą i został silnie kontuzjowany. Sędziował p. Schneider z Krakowa.

Lekka atletyka.

Warszawa. Kobiecy mecz lekkoatletyczny Polska — Niemcy o puhar wędrowny posła R. P. w Berlinie. Lipskiego zakończył się wysoką porażką zespołu polskiego. Wynik 64:35. Głównym powodem porażki była nieobecność Walasiewiczówny, która z kontuzji nogi nie wyleczyła się jeszcze.

Lwów. Międzynarodowy mecz lekkoatletyczny Lwów — Wilno 64 ; 59.

Kraków. F. C. Wien — Cracovia 1:0.

Król. Huta. F. C Wien — Amatorski Klub Sportowy 2:5.

Warszawa. Warszawianka — Ł. K. S. 3:0.

Wielkie Hajduki. Polonja — Ruch 2:1.

Siedlce. Garbarnia — Strzelec 3:1.

Łódź. O mistrzostwo kl. A: ŁTGS—ŁKS I B 2:0. Hakoah — Makkabi 1:1, Union Touring — WKS 1:1.

RADJO.

WARSZAWA 18 lipca

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Płyty gramofonowe. 6,40 Gimnastyka 6.55 Płyty gramofonowe. 7,05 Dziennik poranny 7.10 Płyty gramofonowe. 7,20 Chwilka pań domu. 7.25 Program na dzień bieżący. 7.30 Rozmaitości. 11.57 Sygnał czasu. 12,03 Wiadom. meteor. 12,05 Codz. przegląd prasy polskiej. 12,10 Koncert z Poznania. 13.00 Dziennik południowy. 13,05 Płyty gramofonowe. 14.00 Wiadomości o eksporcie polskim. 14,05 Wiadom. gospod. 16,00 Muzyka lekka. 17.00 Audycja dla dzieci. 17.15 Koncert chóru A. Zaremby. 17.45 Recital z Poznania 18.00 „Książka i wiedza". 18 15 Płyty gramofonowe. 18.45 „O kulturze dnia powszedniego'. 18.55 Życie kultur. i artyst. stolicy. 19.00 Rozmaitości. 19,10 Program na dzień następny. 19,15 Recital z Krakowa. 19.40 Płyty gramofonowe. 19,50 Wiadom. sportowe, 20,00 Myśli wybrane. 20.02 Feljeton aktualny. 20.12 Płyty gramof. 20 50 Dziennik wiecz. 21.00 Transmisja z Gdyni. 21.02 Skrzynka pocztowa rolnicza. 21.12 Pieśni. 21.30 Recital fortepianowy. 22.00 Kwadrans literacki. 22.15 Muzyka taneczna. 23,00 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotniczej i komunik. policyjny.

KATOWICE 18 lipca

6.30 Audycja poranna z Warszawy. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Transmisja z Warszawy. 12.10 Koncert z Poznania. 13.00 Dziennik południowy z Warszawy 13.05 Płyty gramofonowe. 14.00 Wiadom. o eksporcie polskim. 14.05 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach. 16.00 Muzyka lekka. 17.00 Transmisja z Warsz. i Poznania. 18.00 Transmisja z Warszawy. 18.15 Płyty gramofonowe. 18.45 Rozmaitości. 19.00 Odczyt. 19.15 Recital skrzypcowy. 19.40 Transmisja z Warszawy. 19.55 Wiadomości sportowe. 20.00 Transm. z Warszawy. 21.00 Transmisja z Gdyni.

A. K. GREEN. 26)

TAJEMNICA ZAMKU

POWIEŚĆ

Na Third avenue znajduje się pewien aptekarz, któremu oddaję chętnie moją klijentelę i do jego właśnie sklepu zwróciłam swoje kroki. Umyślnie po szłam przez Lexington avenue i Twenty street.

Zbliżywszy się do miejsca, gdzie widziano tajemniczą parę, zbadałam staranie okolicę, aby wyszukać możliwe kryjówki.

Zatrzymałam się na rogu Third avenue.

Nie zobaczyłam nic, prócz pustych podsieni i korytarzy prowadzących do oficyn.

Nie zobaczyłam żadnej kryjówki, w której możnaby ukryć paczki.

Stanęłam pod narożną latarnią, chcąc się namyślić i nie uważając zupełnie na Lenę, która ciągnęła mnie za rękaw abym oddaliła się od apteki.

Rozglądając się na prawo i lewo w błotnistej ulicy szukałam powodu jej zaniepokojenia.

Jakieś wewnętrzne przekonanie mówiło mi, że nie była to staruszka, którą rzekomo spotkali.

Nie rzuciliby przecie paczki na środek ulicy.

A więc gdzie ją mogli schować?

Kiedy tak szeptałam owe słowa wzrok mój padł na jedyny jeszcze otwarty i oświetlony sklep.

Było to ubogie mieszkanie pracza chińskiego i przez okno widziałam go zajętego swoją pracą, mimo późnej godziny.

Ach! ach! pomyślałam i przeszłam ulicę tak szybko, że Lena podskoczyła z przerażenia i upadła na ziemię, chcąc podążyć za mną.

— Nie tędy, nie tędy! — woła do mnie. Miss Butterworth, pani źle idzie!

Tymczasem szłam, nie odwracając wcale głowy i zatrzymałam się dopiero przed pralnią.

— Mam tu pewien sprawunek do załatwienia — rzekłam do Leny. — Zaczekaj na mnie.

Otworzyłam drzwi i weszłam do sklepu.

Zdumienie jakie odmalowało się na twarzy poczciwego Chińczyka, gdy odwrócił się i ujrzał przed sobą kobietę poważną i surową, przykuło mnie na chwilę do miejsca.

Spojrzawszy jednak na niego przekonałem się, że zdumienie to było raczej pochlebne.

Zebrałam się więc na odwagę i zapytałam:

— Czy jakiś pan i jaka pani, gesto zawoalowana, nie zostawili u pana przed kilkoma dniami paczki. Było to o tej samej porze co teraz?

— Bieliznę damską! Tak, pani, ale nie jest gotowa. Powiedziała mi, że nie odbierze jej przed upływem tygodnia.

— Tak, to ta. Pani ta umarła nagle a pan wyjechał w podróż. Niech pan zatrzyma tę bieliznę jaknajdłużej.

— Ale ja potrzebuję pieniędzy, a nie bielizny.

— Jeśli pan chce, mogę mu zapłacić. Jest mi to obojętne. Chodzi tylko o to, aby bielizna nie zginęła.

— Oddam pani bieliznę tylko za pokwitowaniem. Niema pokwitowania, niema bielizny!

— Nie chce jej odbierać dzisiaj — odparłam. — Chciałam się tylko upewnić, że pan ją tylko posiada. Kiedy byli ci państwo?

— W środę wieczorem, bardzo późno. Pan i pani. Ona chciała mówić, ale pan odsunął ją na bok. Nie nakrochmaliłem zbytnio tej bielizny. Jest już wyprana, ale jeszcze nie wyprasowana. Proszę zobaczyć!

I wyciągnął z pod stołu kosz pełen wypranej bielizny.

Byłam tak zdumiona moją przenikliwością zdolnością odgadywania, że znalazłam wkońcu miejsce, gdzie ukryto paczkę z bielizną, iż pozwoliłam Chińczykowi robić z bielizną, co chciał

Widząc, jak przewracał bieliznę w koszu, pokazując mi różne części garderoby damskiej, zmalazłam stanowczą odpowiedź na dręczące mnie oddawna pytanie.

Chińczyk pokazał mi trzy albo cztery sztuki garderoby damskiej.

Patrząc na nie zauważyłam, że nie były eleganckie i posiadały znacznie mniej koronek, niż się spodziewałam.

— Czy mają znaki? — zapytałam.

Pokazał mi dwie litery nakreślone atramentem na pasku białej spódniczki.

Nie miałam z sobą szkieł, ale atrament był bardzo czarny i przeczytałam litery „O. R.".

Inicjały tej głupiej dziewczyny — pomyślałam.

Kiedy wychodziłam z pralni, miałam tak zadowoloną minę, że Lena nie wiedziała co ma sądzić o mnie.

Poszliśmy machinalnie w stronę apteki i zbliżyłyśmy się do chodnika.

Przed chwilą padał deszcz.

Wzdłuż chodnika utworzył się mały strumyk i spływał do rynsztoka.

Widok ten obudził nagle we mnie pewną myśl.

Pomyślałam, że gdybym ja chciała się pozbyć jakiegoś kompromitującego przedmiotu, położyłabym go na kracie rynsztoku i pchnęłabym go nogą do środka.

Przekonana, że znalazłam rozwiązanie tajemnicy drugiej paczki, ruszyłam w dalszą drogę.

— Wracamy, wsiadajmy do dorożki.

BIAŁA KARTKA.

W ciągu dwu dni nie wydarzyło się nic nowego, tylko kucharka oznajmiła mi, że nadeszła miarka kartofli.

Zeszłam do kuchni, aby oglądnąć kartofle i pod kartoflami znalazłam dużą kwadratową kopertę, którą zaniosłam natychmiast do mojego pokoju.

Nie zawierała ona oczekiwanej fotografji, ale list następujący:

Droga pani Butterworth!

Jestem pani niezwykle zobowiązana za uprzejmość, ale nie mogę wyświadczyć pani usługi, o którą mnie pani prosiła. W mieszkaniu pani Van Burnam nie znalazłam żadnej fotografji. Powodem tego jest może to, że mieliśmy niedawno nowego lokatora, bardzo eleganckiego, który przyjechał (jak mówił) z Nowego Jorku i który bardzo się tem mieszkaniem zainteresował. Pociągała go tak dalece ta część domu, że musiałam pozamykać wszystkie drzwi na klucz. Jeśli była tam jakaś fotografja pani Van Burnam, to spewnością musiał ją zabrać, gdy pewnego dnia wyjechał zupełnie niespodziewanie. Jestem zadowolona i myślę, że nie zabrał nic innego. Prowadził bardzo długie rozmowy z moją służącą, wskutek czego musiałam oddalić ją.

Spodziewam się, łaskawa pani, że będę miała przyjemność zetknąć się z panią osobiście.

Zuzanna Ferguson.

Ach! do licha! dałam sobie wydrzeć atut przez wysłannika pana Gryce'a!

A więc dobijano się o te fotografje!

(D. c. n.)

Redaktor naczelny: Prof. Zdzisław Wróbel. Wydawca: Spółka „PRASA" z ogran. odpow. Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego", ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.